



ROO.0012.3.2023.RG

Protokół Nr 26/2023
ze wspólnego posiedzenia Komisji Rady Gminy Kwilcz
odbytego w dniu 17 maja 2023 r.

Przewodniczący Rady Pan Grzegorz Korpik o godz. 16⁰⁰ otworzył wspólne posiedzenie Komisji Rady Gminy Kwilcz, powitał Zastępcę Wójta Gminy Kwilcz Pana Sławomira Wrembel, zaproszonych gości, przedstawicieli MRG oraz MDP w Kwilczu i Luboszu, dyrektorów i kierowników jednostek organizacyjnych, sołtysów, pracowników Urzędu Gminy oraz radnych.

Listy obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Listy obecności gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Listy obecności sołtysów stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Na podstawie listy obecności prowadzący stwierdził prawomocność obrad. Obecnych 8 radnych. Nieobecni: A. Ceglarek, M. Królak, P. Lehmann, R. Mizera, A. Nowak, J. Syk, J. Witan. Następnie Przewodniczący Rady poinformował, że protokół z poprzedniego posiedzenia wspólnego był dostępny na stronie internetowej oraz przesłany radnym za pośrednictwem poczty elektronicznej. Uwag do protokołu nie zgłoszono, protokół przyjęto przez aklamację.

Po czym przedstawił porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia oraz przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Informacja:
 - Komendanta Powiatowej Policji (i/lub Komendanta Komisariatu Policji w Sierakowie) w zakresie stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w 2022 r. (w tym także statystyka zdarzeń, zgłoszeń przez obywateli incydentów w ramach Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa na terenie gminy Kwilcz),
 - Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Kwilczu oraz Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Międzychodzie z zakresu stanu bezpieczeństwa, funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej i jednostek OSP, wykorzystania przez OSP z terenu gminy Kwilcz środków pochodzących z budżetu samorządu na podjęte inicjatywy, działania poza działalnością ratowniczą,
 - Dowódców Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych o inicjatywach podjętych w 2022 r. oraz realizowanych planach działań w 2023 r.

- Kierownika GOPS o realizacji zadań w 2022 r.
3. Omówienie raportu z wykonania Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii i efektów jego realizacji w 2022 r.- dyskusja nad stanem zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży.
 4. Sprawy bieżące Rady.
 5. Zakończenie obrad.

Zaproszenie stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Ad. 2.

Głos zabrał Komendant Komisariatu Policji w Sierakowie asp. sztab. Marek Kawka. Przedstawił i omówił informację o stanie zagrożenia przestępczością oraz stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie działania Komisariatu Policji w Sierakowie, a w szczególności na terenie Gminy Kwilcz w 2022 roku. Podziękował za współpracę samorządowi Gminy Kwilcz oraz Panu Wójtowi. Ma nadzieję na dalszą współpracę, aby mieszkańcy czuli się bezpiecznie na terenie Gminy Kwilcz.

Informacja o stanie zagrożenia przestępczością oraz stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie działania Komisariatu Policji w Sierakowie- Gmina Kwilcz w 2022 roku stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

P. Kwiatkowska- Sokółka zapytała czy wpływ na bezpieczeństwo w Gminie Kwilcz mają mieszkańcy, którzy przybyli z Ukrainy;

P. Kawka poinformował, że w zeszłym roku odnotowano mniej przypadków związanych z ich przestępczością. Wykroczenia w szczególności dotyczą kierowania pojazdami pod wpływem alkoholu.

P. Halasz zwrócił uwagę na problem z przekraczaniem dozwolonej prędkości przez kierowców na osiedlach. Utrudnienia powoduje także kwestia parkowania koło przedszkola. Generalnie przy placówkach oświatowych, kiedy rodzice przywożą dzieci na zajęcia, zostawiają te dzieci „w biegu”, na przykład w okolicy przejścia dla pieszych albo przystają autem w jakimś miejscu. Zastanawia się co może powodować, że jest tak duży wzrost czynów czy wykroczeń; Dodał, że częściowo kwestię tę wyjaśniła odpowiedź na pytanie Pani Wiceprzewodniczącej. Zapytał ile z osób, które te czyny popełniają to osoby małoletnie; Czy w tym przypadku liczba nieletnich również wzrosła w stosunku do ubiegłych lat;

P. Kawka odpowiedział, że przedstawione dane w większości dotyczą osób pełnoletnich. W zeszłym roku żadna sprawa osoby małoletniej nie była kierowana do sądu. W tym roku zostały skierowane na czwórkę nieletnich. Policja oczekuje na rozstrzygnięcie. Dodał, że w dużej mierze wzrost przestępczości ogólnej powodują alimenty.

P. Halasz przypomniał o zeszłorocznej rozmowie na temat monitoringu w Gminie Kwilcz. Pan Sekretarz przedstawił miejsca gdzie monitoring mógłby być zamontowany. Temat został zawieszony ze względu na koszty. Wstępna kalkulacja opiewała na kwotę ponad 100 tys. zł.

P. Kawka dodał, że monitoring na głównych drogach wlotowych i wylotowych do miejscowości bardzo ułatwiłby pracę. Wówczas możliwy jest odczyt numerów tablic rejestracyjnych.

P. Halasz poprosił o informację, jeśli ewentualnie pojawiłby się program w ramach, którego możliwe byłoby pozyskanie środków na ten cel.

P. Mizera zapytała kiedy powstanie nowy komisariat policji w Kwilczu;

P. Kawka wskazał, że dokładnej odpowiedzi na to pytanie może udzielić Komendant Powiatowy Policji. Natomiast z informacji jakie sam posiada, prace nad komisariatem w tym roku zostały wstrzymane, ze względu na brak środków. W pierwszej kolejności będą dokończone komisariaty w Polsce, nad którymi prace już się rozpoczęły.

P. Korpik przypomniał, że temat ten był omawiany i radni otrzymali odpowiedź, że w budżecie Starostwa są zaplanowane środki na 8 etatów. Z wypowiedzi Wójta wynikało, że komisariat ma być wspólnym działaniem z innym projektem.

P. Kawka dodał, że otwarcie komisariatu w Kwilczu bardzo usprawniłoby pracę Policji, ponieważ w tej chwili obsługuje 3 gminy.

P. Prętki poinformował, że wczoraj mieszkanka ulicy 1 Maja, która ma od kilkunastu lat problem z sąsiadem, zadzwoniła na komisariat do Sierakowa i zgłosiła, że czuje się zagrożona przez pijanego sąsiada. Z jej relacji wynika, że policjant polecił zadzwonić z tą sprawą pod numer 112.

P. Kawka wyjaśnił, że wszelkie interwencje, które są zgłaszane, proponuje się, żeby zgłaszać na numer 112. Z uwagi na to, że to dyżurny dysponuje patrolami w danej chwili i wie jakie są siły, środki do działania.

P. Prętki kontynuując udzielił informacji, że Pani ta zadzwoniła pod numer 112. Została zapytana w jaki sposób czuje się zagrożona. Opowiedziała, że sąsiad pod wpływem alkoholu ją wyzywa. Pod numerem alarmowym stwierdzono, że nie jest to czyn, który zagraża jej życiu i ma poprosić o interwencję komisariat policji.

P. Kawka odpowiedział, że nie wie kto odebrał ten telefon. Wyjaśni sprawę. W takim przypadku można też zadzwonić bezpośrednio do dyżurnego w Międzychodzie. Dyżurny kiedy przyjmuje interwencję, wpisuje ten fakt w system elektroniczny. Wyjaśnił, że na poziomie komisariatu nie jest to robione.

P. Prętki zaznaczył, że jest to kobieta, która ma 86 lat. Problem trwa już kilka lat. Sąsiad ten za różne rzeczy był już karany. Kiedy przyjeżdża policja stwierdza, że nie ma zagrożenia życia.

P. Kawka wytłumaczył, że jeśli ma miejsce tylko użyczenie danej osobie to jest to sprawa cywilno- prawna. Pokrzywdzona może zgłosić sprawę do sądu, ewentualnie za pośrednictwem policji może złożyć skargę. Wówczas policja kieruje ją do sądu. Dopóki sprawa nie zostanie opłacona, nie ruszy. Policja nie obsługuje spraw cywilno- prawnych. Może jedynie poinstruować jakie działania w tej sprawie podjąć. Określają to przepisy prawa. Gdyby wypowiedane były groźby karalne, wtedy obejmuje to kodeks karny i sprawę prowadzi policja. Dodał, że może skierować na miejsce dzielnicową, aby ten temat wyjaśniła.

P. Halasz zwrócił uwagę, że ostatnio kondycja psychofizyczna dzieci i młodzieży jest różna. Pojawia się coraz więcej problemów natury funkcjonowania. Zapytał czy w okresie pandemii policja na terenie Gminy zauważa więcej zdarzeń, których powodem są złe zachowania młodzieży;

P. Kawka odpowiedział, że interwencje związane z młodzieżą najczęściej dotyczą nieporozumień w domu, ale także czynów karalnych, głównie kradzieży artykułów spożywczych czy kosmetycznych. Mowa tutaj o sklepie Rossmann. Zakłócenia porządku publicznego zdarzają się rzadko. Są to ewentualnie złe zachowania w szkole, ucieczki z domów. W zeszłym roku takich incydentów nie było.

P. Korpik zaznaczył, że należałoby zawnieść do Pana Wójta oraz policji, aby sprawa parkingów została rozwiązana kompleksowo. Na przykład nie wiadomo czy grunt przed biblioteką w Kwilczu, który jest wykorzystywany jako parking może być na ten cel przeznaczony. Rodzice albo wysadzają dziecko na chodnik czy jezdnię przed szkołą albo zostawiają auto i odprowadzają dziecko. Jest to korzystniejsze dla ich bezpieczeństwa, ale jednocześnie powstaje zator i zagraża innym użytkownikom drogi. Rozwiązaniem mogłyby być tzw. śluzy, w których zatrzymywałoby się i wysadzało dzieci. Od tego miejsca bezpiecznie docierałyby do szkoły. Jest to możliwe w przypadku szkół w Kwilczu i Luboszu. Gorzej przedstawia się sytuacja w przypadku przedszkola. Na ulicy Wojska Polskiego nie ma żadnego przejścia dla pieszych. Podjazdy na chodnikach dla wózków inwalidzkich, dla wózków z dziećmi są wysoki. Na ulicy Polnej mieszkańcy parkują bez jakichkolwiek zasad, nawet na skrzyżowaniach. Interwencji policji w tej sprawie nie ma. Uważa, że to również powinno zostać rozstrzygnięte. Dodał, że nie ma ścieżek rekreacyjnych, rowerowych. Można by do tego wykorzystać tory kolejowe. Nie było pewne czy nie rozpocznie się rewitalizacja tej linii. Młodzież i dzieci jeżdżą po ulicach, gdzie nie ma dostępu dla pieszych. Stwarza to zagrożenie dla nich i kierowców. Sprawę ewentualnego monitoringu należałoby zgłosić do projektantów, którzy przygotowują przebudowę drogi nr 24. Jeśli chodzi o zgłaszanie spraw na policję, przeważnie przyjmujący zgłoszenie broni się procedurami. Sprawa byłaby łatwiejsza gdyby komisariat znajdował się w Kwilczu. W tej chwili jest oddalony. Część osób, która obecnie jest rekrutowana do policji nie posiada odpowiedniej wiedzy. Ważne, aby oprócz ilości kadrowej, była zachowana jakość. Jest to już wewnątrz problem policji. Konkursy rekrutacyjne powinny mieć swoje wymogi, aby zatrudnieni byli ludzie, którzy mają jakąkolwiek wiedzę na temat

kontakty z drugim człowiekiem. W sytuacjach trudnych, które mogły być zgłoszone na mapę zagrożeń, młodzież wymienia się wiadomościami gdzie znajdują się policjanci. Na to zbyt mało wpływu i rozwiązań nie ma, ale należy tym sprawom się przyjrzeć. Nawiązał do wypowiedzi Pana Prętkiego. Społeczeństwo jest bezradne. Nikt nie instruuje jak i do kogo się zgłosić w każdym z przypadków. Tak jak w przypadku zebrania sołeckich, gdzie mieszkańcy zgłaszają różne sprawy i nie dotyczą one bezpośrednio samorządu gminnego to pracownicy urzędu są zobowiązani, żeby sprawę przekazać do właściwych organów. Policjant, który jest zawiadomiony o jakiejś sprawie powinien poinstruować tę osobę albo nawet pomóc dotrzeć do właściwych organów. Odniósł się do działań policji w stosunku do młodzieży. W informacjach otrzymanych od instytucji jest zapisane, że problem nie występuje. Uważa, że jest to trochę „zamiatanie pod dywan”. Na pewno mają miejsce takie sytuacje, które wymagałyby interwencji. Nie o wszystkich sprawach młodzież powie. Policja czeka na konkrety. Zgłoszenia są inaczej realizowane. Policja powinna wyprzedzająco znaleźć punkty trudne i wrażliwe. Rodzice też nie chcą o tych sprawach mówić. Dodał, że w przyszłości powinny zostać zasygnalizowane i zaproponowane konkretne wnioski z tego posiedzenia.

P. Kwiatkowska- Sokółka odniosła się do wypowiedzi Pana Prętkiego w sprawie 86- letniej mieszkanki. Zaaapelowała o pomoc sąsiedzką w takich sytuacjach.

P. Mleczak wskazał, że w ostatnim czasie w Upartowie miał miejsce pożar. Były palone opony. Zapytał czy na miejscu była policja i jaki mandat został nałożony;

P. Kawka odpowiedział, że nie wie czy wydarzenie było zgłoszone na policję.

P. Mleczak dodał, że z informacji, które posiada sprawa była zgłoszona.

P. Grzebieta wyjaśnił, że straż pożarna może nakładać mandaty wyłącznie podczas czynności kontrolno- rozpoznawczych. Natomiast jeśli chce nałożyć na kogoś mandat w trakcie działań przy na przykład spalaniu opon, musi zrobić to za pośrednictwem policji. Dodał, że ciężko mu powiedzieć coś na temat tej sytuacji, ponieważ był w tym czasie przy pożarze puszczy. Zorientuje się w sytuacji.

P. Halasz dodał, że była to już druga taka sytuacja w ostatnim czasie u tego samego Pana.

P. Kawka powiedział, że zorientuje się czy było zgłoszenie na policję.

Następnego dnia (18 maja 2023 r.) Zastępca Komendanta Powiatowego PSP Pan Grzebieta skontaktował się z Przewodniczącym Rady i poinformował, że podczas działań straż zgłosiła zdarzenie policji. Policja w późniejszym czasie zainterweniowała. Nie wiadomo jednak jaki był tego efekt.

P. Grzebieta zauważył, że podobna sytuacja miała ostatnio miejsce w Gminie Międzychód. Wówczas policja była na miejscu interwencji. Jest prowadzone postępowanie. Zgłaszane jest to też do WIOŚ. Nie ma informacji zwrotnych jakie ewentualnie kroki podjęły instytucje.

P. Halasz poprosił Zastępcę Wójta o przygotowanie informacji dla mieszkańców na stronie internetowej o zakresie przepisów, które obowiązują w kwestii ochrony przeciwpożarowej. Straż pożarna podczas zdarzenia może odnieść się jedynie do przepisów ppoż. Wypalanie gałęzi na działce, jeśli jest zabezpieczone i są zachowane odpowiednie odległości niekoniecznie ma związek z ppoż. Jest to raczej wypalanie śmieci i dotyczy bardziej kwestii porządku publicznego. Obecnie okres kwietnia i maja to akcje profilaktyczne o niewypalaniu łąk. Przepisy dotyczące niewypalania łąk nie są tożsame z tym co dzieje się na działkach. Jest zdania, że warto o tym przypomnieć mieszkańcom.

P. Grzebieta wskazał, że ogródki działkowe posiadają Zarządzenia, które określają konkretne parametry co do odległości czy okresów spalań.

P. Korpik zauważył, że w Kwilczu na ogródkach działkowych nie ma Zarządu, a tym samym żadnych regulaminów. Jedynie Uchwała Rady Gminy Kwilcz o utrzymaniu porządku. Przypomniał o sytuacji, gdzie śmieci były podzucane do kontenerów należących do konkretnego osiedla w Kwilczu. Wówczas sprawa została zgłoszona na policję. W odpowiedzi padło pytanie na podstawie jakiego paragrafu ma być interwencja. Dodał, że są to kwestie do rozstrzygnięć wewnętrznych, które budują kolejne koszty. Wiele omawianych spraw bierze się z tego, że prawo nie zawsze jest spójne. Dzisiaj każda instytucja ma swoje, sztywne ramy. Nawiązał do sprawy odpadów na działce w Miłostowie. Przystępstwa są traktowane jako przestępstwa przeciwko środowisku, a nie właścicielowi gruntu. Nie jest to w porządku. Kiedy śmieci pojawiły się na terenie działki zgłaszał te sprawę do Pana Wójta. Zgłoszenie do policji trafiło dopiero po dwóch dniach, kiedy przygotowała je Pani prawnik. Później pojawiła się odpowiedź z policji, że to nie do nich i żeby nie rozgłaszać sytuacji. Pewne instytucje prowadzą swoje postępowania i nie dają one efektów takich jakich by się spodziewano. Zweryfikował czy policjanci z Wydziału Gospodarczego w Poznaniu to faktycznie osoby tam zatrudnione. Okazało się, że tak. Rozmowa z tymi policjantami na temat odpadów w Miłostowie odbyła się w samochodzie, nie ma protokołu. WIOŚ nie określa odpadów jako niebezpieczne, a Prokuratura już tak. Dodał, że może przedstawić zdjęcia z tego terenu. Przypomniał o wypowiedzi Pana Prętkiego, że samorząd musi się sprawą zająć, ponieważ w przeciwnym razie poniesie koszty utylizacji tych śmieci. W tamtym czasie na działce został sprzęt, który miał być zabezpieczeniem tych kosztów. Po kilku miesiącach zostało wywiezione też to. Wyrok jest na dwie osoby, w zawieszeniu. Zaznaczył, że jest zbulwersowany sytuacją. Teren mógłby być wykorzystywany, aby poprawić budżet Gminy. Tymczasem radni czują świadomość, że niedługo może się okazać konieczne usunięcie śmieci na koszt Gminy. Odpadów jest mnóstwo. Nie tylko te spółki, które dzierżawiły teren go zaśmieciły. Już wcześniej w lesie pojawiły się odpady wielkogabarytowe. Nie do końca to wszystko jest sprawdzane i rozstrzygane. Nie zawsze jest tak, że instytucje powołane do pilnowania porządku publicznego sprawują się tak jak powinny.

O godzinie 16⁵⁵ obrady opuścił radny D. Prętki.

Głos zabrał Zastępca Komendanta Powiatowego PSP bryg. Roman Grzebieta. Przedstawił i omówił analizę stanu bezpieczeństwa pożarowego w Gminie Kwilcz za 2022 rok.

Analiza stanu bezpieczeństwa pożarowego w Gminie Kwilcz za 2022 rok stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

O godzinie 17²⁵ do obrad dołączył radny D. Prętki.

P. Halasz zwrócił uwagę, na kontrole obiektów użyteczności publicznej. Dyrektorzy szkół mierzą się z problemami ppoż. Należy pamiętać, że jest to szczególny status budynków użyteczności publicznej. Właściciel odpowiada za stan bezpieczeństwa. Jeżeli dojdzie do zdarzenia ktoś musi ponieść odpowiedzialność.

P. Grzebieta dodał, że to nie straż tworzy te przepisy prawa. Stara się informować wystąpieniami czy decyzjami. Przepisy też się zmieniają. Szczególne problemy pojawiły się, gdy było zbyt mało miejsc i przedszkoli.

Przewodniczący Rady zarządził przerwę w obradach.

O godzinie 17⁵⁵ obrady wznowiono.

P. Prętki opowiedział, że jakiś czas temu w Luboszu miała miejsce interwencja straży pożarnej, podczas której wycinano drzewo w zabytkowym parku. Rok temu Nadleśnictwo Pniewy przeprowadziło akcję w ramach renowacji tego parku. Wycięto wtedy 106 drzew, które fachowcy ocenili jako zagrażające zdrowiu lub życiu. Przypuszcza, że ktoś zgłosił, że gałąź stanowi niebezpieczeństwo.

P. Grzebieta zapytał czy zostało wycięte całe drzewo, czy jedynie przycięte oraz nad czym się znajdowało;

P. Prętki dopowiedział, że nad drogą powiatową Lubosz- Augustowo. Wycięto gałęzie od dołu do góry. Prawdopodobnie, aby umożliwić dostęp wysięgnika z koszem. Skoro fachowcy jakiś czas temu określili co ma zostać wycięte to na jakiej podstawie wycięto teraz gałęzie.

P. Grzebieta poinformował, że w przypadku zgłoszenia drzewa, straż musi je obfotografować i przesłać zdjęcia. Gałąź tego drzewa była przełamana i była nad drogą. Straż ma obowiązek usunięcia tego typu zagrożenia. Dodał, że wcześniej specjaliści pewnie ocenili to drzewo jako zdrowe, natomiast występują różne warunki pogodowe, które mogły uszkodzić drzewo. Jeśli pojawia się problem z dostępem do źródła zagrożenia, trzeba usunąć to co utrudnia dotarcie do zagrożenia. Należy mieć na względzie bezpieczeństwo ludzi w pobliżu. Zazaczył, że w wspomnianym przypadku na pewno nie było złej woli, aby zniszczyć roślinę. Prawdopodobnie nie było innego wyjścia, aby skutecznie usunąć zagrożenie. Na przykład uszkodzenie kosza o którąś z gałęzi mogłoby skutkować jego spadnięciem czy przełamaniem.

P. Korpik podsumował, że jeśli jest zagrożenie to straż ma obowiązek działania po zgłoszeniu, a radny Prętki ze swojej strony nie ma zamiaru dochodzenia i wyjaśniania, że ktoś postąpił źle. Skomentował, że w jednej z sytuacji problemu starszej Pani z sąsiadem brak rozwiązania, a w drugiej kwestii z zgłoszeniem drzewa sprawa rozwiązana. Świadczy to o sprawności służb.

Zwrócił uwagę, że podczas dzisiejszego posiedzenia powinny być raczej omawiane sprawy ogólne, a nie konkretne przypadki.

P. Grzebieta w razie jakichkolwiek wątpliwości zaprosił do rozmowy. Dodał, że możliwe jest przejrzanie meldunku.

P. Dziuba zgłosiła, że drzewa przy drodze do Kurnatowic stwarzają zagrożenie. Cieszy się, że współpraca między PSP, a OSP funkcjonuje tak dobrze oraz, że doceniana jest praca ochotników.

P. Grzebieta zauważył, że w OSP zazwyczaj działają ludzie z głębokim powołaniem. We współpracy pomaga wspólny cel. Zwrócił uwagę, że w działania straży angażuje się spora grupa młodzieży.

P. Korpik skomentował, że coraz większa ilość sprzętu oznacza wzrost kosztów w przyszłości. Szykowane jest nowe zadanie dla PSP i OSP. Dobrze, że najpierw są środki, a siły są już od dawna. Jest to działanie wyprzedzające. Zastanawia się nad strukturą Wójt- Komendant- OSP. Kwestia ta powinna być uregulowana na bazie ustawy o OSP, która powoli się rodzi. Władze samorządowe, szczególnie wykonawcy władz samorządowych podpatrują od innych jakie rozwiązanie będzie dobre i jak podpisać umowy pomiędzy jednostkami, a Wójtem. Wyraził zdanie, że faktem jest, że już od lat nikt do końca nie chce powiedzieć, że na takim poziomie to wystarczy. Pojawi się problem, kiedy zdarzy się sytuacja kryzysowa.

P. Halasz przypomniał, że na przykład jednostka w Mościejewie, która wydawałoby się, że nie funkcjonuje na co dzień, kiedy pojawiła się sytuacja z Ukrainą okazało się, że transport z ich strony był kluczowy.

P. Korpik nawiązał, że kwestie zawarte w sprawozdaniach straży w jakimś sensie rzutują na to współdziałanie wszystkich. Nie mamy przygotowanych rozstrzygnięć i procedur wewnętrznych jeśli chodzi o Gminę Kwilcz. Temat ten pojawia się od lat. Kwestie te są załatwiane na bieżąco. Chodzi o to, aby strażacy z jednostek mieli wiedzę co ich czeka, na jakich zasadach będą funkcjonowali w przyszłości. Kwestia ta pojawiała się już na obradach. Przypomniał, że wiceprzewodniczący zaproponował spotkanie, aby zbliżyć się do tematu sprawozdania Urzędu z dofinansowywania kulturalnego czy bardziej na różne działania konsumpcyjne organizacji pozarządowych, w stosunku do tego co jest przeznaczane na działania operacyjne. Prawdopodobnie gdyby Pan Wójt był obecny na dzisiejszym posiedzeniu przedstawiłby swoje założenia co do tych jednostek OSP. Odniósł się do pożarów kominów. Uważa, że wszyscy palą tak, aby użyć jak najmniej opału. To powoduje, że w kominie odkłada się osad. Szczególnie w wyniku spalania drewna niesezonowanego. W takiej sytuacji konieczna jest kontrola, czy dopełnia się obowiązku czyszczenia komina. Dodał, że z ropociągiem nie ma już problemu. Podziękował wszystkim strażakom za działania, a szczególnie tym którzy pojechali do Grecji.

P. Kwiatkowska- Sokółka przypomniała o kontrolach w dawnych czasach.

P. Korpik zauważył, że obecnie kontrole są, ale nie mają możliwości nakładania mandatów w niektórych przypadkach.

P. Grzebieta poinformował, że mowa jest nie o kontrolach, a o interwencjach bezpośrednich w trakcie działań. Wówczas obowiązuje Kodeks Wykroczeń.

P. Korpik przypomniał, że radni otrzymali za pomocą poczty elektronicznej sprawozdanie Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Kwilczu.

Głos zabrał Komendant Gminny ZOSPR w Kwilczu druh Łukasz Ksoń. Poinformował, że sprzęt został pozyskany poprzez budżet Gminy, dotacje Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego, dotacje Zarządu Wojewódzkiego ZOSPR w Poznaniu, środki własne, MSWiA, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu oraz środki własne jednostek. Znaczna część budżetu przeznaczana jest także na utrzymywanie pojazdów oraz niezbędne przeglądy pozostałego sprzętu (m.in. zestawy hydrauliczne ratownictwa drogowego, sprzęt ochrony dróg oddechowych i wiele innych). W tym roku wymiany będzie potrzebował sprzęt hydrauliczny w Luboszu. Dla jednostki w Kurnatowicach udało się pozyskać dofinansowanie do zakupu nowego sprzętu. Jest to 70% dotacji, 30% wkładu własnego. Na dniach będzie wiadomo jaka to dokładnie kwota. W kwestii stanów obiektów OSP pojawia się problem z ogrzewaniem. Do tej pory strażacy dogadują się z sołtysami w tej sprawie. W ubiegłym roku dzięki dotacji z MSWiA oraz środków własnych druhowie z OSP Mechnacz wyremontowali praktycznie cały budynek. Dla jednostki w Kwilczu udało się kupić nowy samochód. Pozostały sprzęt jest stary. Ma średnio 30 lat. Dodał, że władze Gminy stwierdziły, że auto jeszcze kilka lat pojeździ. Zastanawia się kto weźmie na sumienie zdrowie lub życie strażaka jeśli coś się wydarzy. Do rozstrzygnięcia jest jeszcze sprawa OSP Mościejewo i Niemierzewo. Z otrzymanej odpowiedzi na interpelację nie wynika konkretna odpowiedź, dlatego Gmina nie chce wziąć na utrzymanie chociażby Mościejewa. Druhowie z tej jednostki za każdym razem jak są dysponowani to wyjeżdżają na akcje. Pojawiają się też na uroczystościach. Pokrywają koszty z własnych środków.

Sprawozdanie Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Kwilczu stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

P. Mleczak przypomniał, że jednostka w Mościejewie na własną rękę zakupiła samochód. Zapytał czy w Kurnatowicach potrzebne są dwa auta; Uważa, że jeden samochód wystarczyłby.

P. Grzebieta wyjaśnił, że Kurnatowice są w KSRG. Jeśli chce się utrzymać poziom KSRG to trzeba spełniać konkretne wymagania. Jeden nawet bardzo dobrze wyposażony samochód nie wystarczy. Zakres wyposażenia również jest narzucany. Wszystkie jednostki mają specjalizację, do których zostały przypisane i ten sprzęt właśnie do tych specjalizacji jest uzupełniany. Specjalizacje zmieniają się w zależności od potrzeb. Dodał, że czas dojazdu poszczególnych jednostek do miejsca zdarzenia w systemie KSRG musi wynosić do 15 minut. Podsumował, że jeśli Kurnatowice mają utrzymywać poziom KSRG to muszą być w takiej formie wyposażone.

P. Mleczak zapytał czy nowy samochód, który pojawi się w PSP jest na zasadzie wymiany czy jako dodatkowy;

P. Grzebieta wskazał, że kiedyś w takiej sytuacji pojazd pozostawał w powiecie. Obecnie nie wiadomo co stanie się z pojazdem. Raczej jest zbyt nowy, aby mogła otrzymać go jednostka w Kurnatowicach. W tej chwili jednak nie jest w stanie udzielić informacji na ten temat. Nie należy to nawet do decyzji Komendanta Powiatowego.

P. Prętki powiedział, że jako radny chciałby, aby jednostka w Kurnatowicach miała odpowiedni sprzęt. Z posiadanych informacji wie, że Kurnatowice miały propozycję dostania kilkuletniego

wozu, ale średniego. OSP Kurnatowice stwierdziło, że nie chce średniego, tylko ciężki. Myśli, że średni wystarczyłby, aby nadal mogli być w KSRG.

P. Ksoń zapytał kiedy;

P. Prętki poinformował, że w ostatnim miesiącu.

P. Ksoń odpowiedział, że pierwszy raz słyszy o takiej sytuacji.

P. Prętki dodał, że posiada tę informację od Pana Wójta. Odniósł się do skargi na Wójta i Radnych Gminy Kwilcz, która została złożona Wojewodzie. Skargę złożyła jednostka, która w zeszłym roku otrzymała największe dofinansowania. Uważa takie zachowanie za nieodpowiednie. Zaznaczył, że Rada nie blokuje zakupu nowego wozu. Po prostu Gmina nie dysponuje odpowiednim funduszem. W tej sytuacji nie ma złośliwości ze strony radnych, na których była złożona skarga. Wie i widzi, że między jednostkami OSP są konflikty i to przekłada się zarówno na działania wewnętrzne jak i zewnętrzne. Zakupiony został jeden ciężki wóz, w planach jest budowa przedszkola, gdyby środki były najpewniej trafiłyby do jednostki w Kurnatowicach.

P. Ksoń zaznaczył, że w sprawozdaniu nie ma ani słowa o zakupie nowego samochodu. Wyjaśnił, że osoba, która napisała skargę zrobiła to na własną rękę. Nikt o tym piśmie nie wiedział.

P. Prętki zwrócił uwagę, że Komendant powinien mieć kontrolę nad jednostkami OSP.

P. Ksoń zauważył, że jeśli ktoś wysyła pismo na własną rękę to nie ma na to wpływu ani on osobiście ani nikt inny.

P. Prętki dodał, że Zarząd Gminny powinien konsultować takie sprawy.

P. Ksoń powtórzył, że pismo zostało wysłane indywidualnie. Widnieje na nim jedna pieczętka i jeden podpis.

P. Korpik powiedział, że dopiero teraz dowiedział się o skardze. Zapytał czy jest jakaś odpowiedź Wojewody; Zauważył, że cały czas mowa jest o ambicjach strażaków, którzy „wychylają się”. Zaproponował, aby zostały ustalone pewne zasady jak funkcjonować i jak dofinansowywać te kwestie. Należy rozmawiać otwarcie, a nie na boku. Jeżeli Rada ma oceniać, która jednostka i jakie pieniądze ma dostać, chciałby wiedzieć wszystko na ten temat.

P. Prętki zaznaczył, że nie ma pretensji do Komendanta Zarządu. Wie, że zainterweniował w tej sprawie i odbył rozmowę. Powtórzył, że jednostki OSP są w konflikcie, co odbija się na różnych komentarzach dotyczących radnych i w jaki sposób pieniądze są wykorzystywane między jednostkami. Konflikty te trwają od lat. Warto się dogadać i być może brakujący sprzęt mógłby być przekazywany między jednostkami.

P. Korpik zwrócił uwagę, że istnieją dwa aspekty. Jeden dotyczy działania operacyjnego jednostek, a drugi Stowarzyszenia. Radni w kwestii stowarzyszeniowej nie mają nic do powiedzenia. Za to w kwestii operacyjnej Wójt w porozumieniu z Komendantem Powiatowym i z poszczególnymi jednostkami powinien ustalić czy podpisze umowę o działania. Dodał, że konflikty tworzyły się przez ludzi, nie przez jednostki. Nie powinno się likwidować zdrowej ambicji strażaków, którzy chcą działać. Chciałby, aby radni otrzymywali od Zarządu Gminnego

informacje i mogli sprawy rozstrzygać. Podkreślił, że od lat nie zdarzało się, żeby radni byli przeciwni wydatkom na straż. Mają świadomość, że chodzi o bezpieczeństwo publiczne.

P. Halasz w imieniu Zarządu Gminnego powiedział, że Zarząd tworzą przedstawiciele danych jednostek. Na czele stoi Prezes, który odpowiada za funkcjonowanie i koordynowanie. Zarząd nie jest osobnym stowarzyszeniem. Sprawami sprzętowymi czy operacyjnymi zajmuje się Komendant Gminny, który ma współdziałać z Komendantem Powiatowym PSP. Jeszcze kilka miesięcy temu nie było środków na nowy zestaw hydrauliczny dla Kurnatowic, dziś już są. Do tej pory nie było też mowy o nowym samochodzie dla jakiegokolwiek jednostki. Jednak Gmina otrzymała milion złotych w konkursie „Rosnąca Odporność”. Z czego 600 tys. zł było przeznaczone na auto. Szczepienia były realizowane też przez strażaków w remizie. Pan Wójt w styczniu podczas zebrania Zarządu poinformował, że w przyszłym roku przy udziale środków z Urzędu Marszałkowskiego mają być kupowane nowe, ale lekkie samochody. Pan Wójt poprosił Zarząd Gminny o opinię i wskazanie do jakiej jednostki ma trafić wóz w przypadku zawnioskowania o ten samochód. Sprawa jest kontynuowana. Dodał, że przez to, że obecnie pieniądź jest głównym czynnikiem, między ludźmi tworzą się podziały. Potrzebne jest odniesienie do konkretnych liczb. Dzisiaj takimi argumentami pewnie będzie wyszkolenie, ilość osób do dyspozycji, ilość wyjazdów. Udzielił informacji, że na 102 wyszkolonych strażaków na terenie Gminy, 48 działa w jednostce w Kwilczu.

P. Korpik zapytał ilu z tych strażaków wyjeżdża na zgłoszenia;

P. Halasz odpowiedział, że w przypadku każdej jednostki pojawia się takie pytanie. Są różne argumenty. Należy odnieść się do sprawy merytorycznie. Jeśli chodzi o temat Mościejewa i ogólnie umów między OSP a Gminą. Ustawa o OSP wprowadziła obowiązek zawierania umów. Pisząc interpelację oczekiwał, że dostanie informację jakie kwestie formalnie mogą być zawarte między umową. Wyjaśnił, że jednostka w Mościejewie zakupiła samochód przed wejściem w życie ustawy o OSP. Sytuacja się zmieniła. Ustawa określa, że Gmina ma obowiązek pokryć koszty ubezpieczenia, napraw czy paliwa. W sytuacjach kryzysowych jednostka działa. Zastanawia się dlaczego Pan Wójt nie chce, żeby Mościejewo było na utrzymaniu Gminy. Rocznie są to koszty około 2,5- 3 tys. zł. Uważa za dziwną sytuację, że jednostka wyjeżdża, działa dla ludzi i strażacy sami muszą płacić za paliwo. Problem rozwiązałyby jasna deklaracja czy w takiej umowie może być napisane, że jeśli dana jednostka chce wymienić samochód musi zrobić to w porozumieniu z Wójtem. Obecnie jest tak, że nowe samochody są kupowane przez samorząd i przekazywane na stan jednostki. Nie może mieć miejsca sytuacja, że strażacy kupili sobie samochód więc teraz muszą go utrzymać. Przepisy prawa się zmieniają. Dodał, że na zebraniach jednostki na bieżąco przedstawiają swoje potrzeby. Powinno odbyć się spotkanie z organizacjami pozarządowymi na temat wydatków związanych na przykład z organizacją jubileuszy. Niektóre ze stowarzyszeń nie wiedzą, że Centrum Kultury ma do dyspozycji scenę i nagłośnienie, które można wypożyczyć. RIO odrzuca wydatki na tzw. konsumpcję. Rozmowa zakończyłaby niepotrzebne komentarze. Zaznaczył, że trudno jest występować w roli radnego i przedstawiciela OSP czy opiekuna MDP. Mimo wszystko mowa jest o działaniach, które są zadaniami własnymi Gminy. Nie powinno być tak, że jedna osoba występuje w kilku rolach, ale nasze społeczeństwo jest tak małe, że czasami po prostu tak się zdarza. Przypomniał, że strażacy za działania związane z Ukrainą czy covidowe nie wzięli ani złotówki ekwiwalentu. Warto wspierać działanie społeczne.

P. Grzebieta zwrócił uwagę, że kolejne zadania dochodzą do ochrony przeciwpożarowej. Prawie zawsze gdy coś jest organizowane to straż jest. Stowarzyszenia mają w statutach zawarte nie tylko gaszenie pożarów, ale także szereg innych zadań. Warto wspierać inicjatywy, przede wszystkim młodzieży. W przeciwnym razie działanie straży nie będzie tak skuteczne. Wydłuży się na przykład czas dojazdu na miejsce zgłoszenia. Sama PSP w naszym powiecie nie poradzi sobie. Należy starać się wypracować takie rozwiązania, żeby nadal były osoby zaangażowane.

P. Prętki wyjaśnił, że radni wspierają. Nikt nie zagłosował przeciwko dofinansowaniu straży. Natomiast mowa jest o konkretnym przypadku złożenia skargi o blokowanie zakupu samochodu. Tymczasem samorządu na to nie stać. Dodał, że Zarząd Gminny mógł stwierdzić, że ten samochód jest bardziej potrzebny w Kurnatowicach.

P. Grzebieta zaznaczył, że nie chodzi o ten samochód, a o plan, który określałby, że na przykład w danym roku w danej jednostce będzie wymieniony wóz. To wszystko trzeba wypracować. Jakimi środkami w danym roku dysponujemy. Jeśli jest potencjał ludzki to warto się zastanowić nad działaniami OSP.

P. Prętki powiedział, że się z tym zgadza. Dodał, że kiedy samorząd zasiada nad budżetem każda jednostka chciałaby otrzymać środki. To Zarząd Gminny powinien przedstawić stan techniczny samochodów i sprzętu. Podkreślił, że wie, że na straż zawsze można liczyć. Natomiast odnosi się do konkretnej sytuacji gdzie radni podobno blokują zakup.

P. Grzebieta wskazał, że z wypowiedzi wynika, że była to jedna osoba.

P. Korpik poprosił, aby nie toczyć sporu w tej chwili i w taki sposób. Zwrócił uwagę, że jeśli radni mają konkretne propozycje to mogą złożyć wniosek.

P. Prętki złożył wniosek o przygotowanie i przedłożenie przez Zarząd Gminny informacji o stanie pojazdów i sprzętu w poszczególnych jednostkach OSP na terenie Gminy Kwilcz.

P. Korpik zauważył, że Pan Wójt ma wiedzę na ten temat poprzez swojego pracownika, który tymi sprawami się zajmuje. Radni dopiero na bazie tego mogą prosić o informację od Pana Wójta, a nie Zarządu Gminnego.

P. Ksoń podkreślił, że co roku pracownik Urzędu dostaje taką informację od Zarządu Gminnego.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie wniosek o przygotowanie i przedłożenie informacji o stanie pojazdów i sprzętu w poszczególnych jednostkach OSP na terenie Gminy Kwilcz.

Za wnioskiem głosowało 9 radnych.

P. Korpik zwrócił uwagę, że informacja ta powinna się pojawić przed posiedzeniem, które będzie dotyczyło sprawozdania z wykonania budżetu, aby kwestie dotyczące wydatków w organizacjach pozarządowych również zostały omówione.

P. Dziuba dodała, że konflikt między strażakami to zbyt duże słowo jest to raczej niezdrowa rywalizacja. Mimo wszystko dobrze, że strażacy mają ambicje. Wskazała, że strażacy

z Kurnatowic zrezygnowali z propozycji samochodu, ponieważ większość wyjazdów mają do pożarów, w których wóz z większą ilością wody jest bardziej potrzebny.

P. Korpik wskazał, że różne jubileusze już były obchodzone. Straż w Luboszu będzie miała 100-lecie. Powiedział, że radni nie obchodzili 30-lecia samorządu gminnego mimo, że mogli. Uważa, że nie powinno mówić się o jubileuszach „delikatnych”. Być może organizacja Dni Ziemi Kwileckiej dla całego społeczeństwa jest lepszym rozwiązaniem niż dla poszczególnych grup czy organizacji. Nawiązał do tematu karetok pogotowia. Jeżeli któraś z jednostek OSP ma otrzymać pojazd, który w przypadku gdy inne karetki będą zajęte to zostanie zadysponowany z ratownikami, którzy będą wykwalifikowani spośród strażaków. Na pewno byłoby to dobre rozwiązanie jeśli umiejscowienie tego pojazdu byłoby w pośredniej odległości między Międzychodem a Pniewami, żeby dojazd do potrzebującego był jak najkrótszy. Zastanawia się dlaczego ta karetka nie ma być przy szpitalu.

P. Grzebieta poinformował, że strażacy realizują dziesiątki tzw. izolowanych działań medycznych. Jako przykład opisał sytuację gdzie kobieta z dzieckiem na rękach straciła przytomność. Żadna z karetok nie była dostępna i interweniowało LPR, ale nie miało możliwości lądowania blisko miejsca zdarzenia. Dodał, że wspomniane pojazdy będą raczej ambulansami aniżeli karetkami. Podsumował, że te ambulanse mają właśnie tego typu sytuacje rozwiązywać. Nie mają być karetkami dla pogotowia. Tylko dodatkowym pojazdem dla straży, który jest przystosowany do izolowanych działań medycznych.

P. Prętki zapytał czy będzie to tylko do dyspozycji straży;

P. Grzebieta odpowiedział, że strażacy będą to obsługiwać.

O godzinie 19¹⁰ obrady opuściła radna J. Kwiatkowska- Sokółka.

P. Korpik zapytał czy ambulanse przeznaczone będą dla PSP czy OSP;

P. Grzebieta udzielił informacji, że dla obydwu.

P. Korpik stwierdził, że w związku z tym koszty będą również po stronie samorządu. Zapytał czy ambulans już jest;

P. Grzebieta poinformował, że w naszym powiecie jeszcze nie.

P. Korpik zaproponował, aby radni zwrócili się z pytaniami do przedstawicieli MDP.

P. Halasz podziękował młodzieży za obecność i zaangażowanie. Zwrócił uwagę, że nie w każdej społeczności młodzież działa tak aktywnie. Cieszy się, że młodzi inicjują działania. Zapytał czego przedstawiciele MDP, jako młodzi ludzie oczekują od dorosłych, aby nadal chcieli w naszym społeczeństwie się realizować;

P. Korpik zaproponował, aby młodzież spisała swoje przemyślenia i przedstawiła je przy najbliższej okazji.

P. Halasz przedstawił Panią Julię Kawkę Przewodniczącą Młodzieżowej Rady Gminy. Wyjaśnił, że MRG ma być podmiotem łączącym potrzeby różnych osób. Zachęcił do zwracania się do młodych radnych.

O godzinie 19¹⁵ obrady opuścił radny D. Prętki.

P. Kizielewicz podziękował radnym i Panu Wójtowi za wsparcie MDP.

P. Grzebieta podziękował za wiarę w strażaków. Podziękował radnym i Panu Wójtowi za wsparcie. Dodał, że jednostki dokładają wszelkich starań, aby dbać o mieszkańców.

O godzinie 19²⁰ do obrad dołączył radny D. Prętki.

Sprawozdanie działalności Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej im. dh Stanisława Kity w Luboszu za rok 2022 stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Informacja Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej im. dh Alojzego Kozy w Kwilczu z działalności w 2022 roku stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

Głos zabrała Pani Halina Sierszulska Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kwilczu. Odniosła się do sytuacji na Ukrainie i obywateli Ukrainy, którzy przebywają na terenie Gminy Kwilcz. Poinformowała, że korzysta się z różnych form pomocy. Począwszy od finansowych, czyli trzystu złotych, poprzez zasiłki celowe. Ośrodek pośredniczył również w znalezieniu pracy jak i lokum. Udało się kilka znaleźć. Okazało się, że osoby te chętnie podejmą się zajęć w Centrum Integracji Społecznej. Mimo obaw okazało się, że kontakt z ludźmi i nie aż tak wymagająca praca sprawiła, że obywatele Ukrainy poczuli się lepiej na naszym terenie. Do dzisiaj przychodzą po skierowania do CISu. Nie bywają tam długo, ponieważ znajdują pracę nawet szynciej niż nasi mieszkańcy. Nie było większych problemów, takich żeby nie można sobie było z nimi poradzić.

P. Prętki zapytał w jaki sposób jest weryfikowane czy obywatel Ukrainy, który otrzymuje jakiś zasiłek opuścił nasz kraj; Czy świadczenie wtedy jest wstrzymane;

O godzinie 19²⁵ obrady opuścił radny M. Halasz oraz radny K. Mleczak.

P. Sierszulska poinformowała, że 300 zł było wypłacane tylko raz. Zasiłki celowe były zazwyczaj realizowane od razu w formie materialnej. Wówczas taka sytuacja nie miała miejsca. Ośrodek nie ma kontroli nad świadczeniem 500+, ponieważ wypłaca je ZUS. Docierają informacje, że obywatele Ukrainy mimo powrotu do swojego kraju przyjeżdżają na teren Polski, aby wypłacić pieniądze. Podsumowała, że w przypadku GOPSu nie ma możliwości żeby pomoc była nadużywana.

P. Prętki dodał, że po przeczytaniu raportu i po rozmowach z mieszkańcami Gminy chciałby pogratulować skuteczności w działaniu. Zauważył, że w Gminie Kwilcz nie dochodzi do różnego rodzaju zwyrodnień. Jest to efekt pracy i doświadczenia Komisji, która potrafi

odpowiednio reagować na problemy. Spotyka się z pozytywnymi opiniami wśród mieszkańców.

P. Sierszulska podziękowała w imieniu wszystkich pracowników. Dodała, że spójne działanie pracowników Ośrodka, pracowników socjalnych, asystenta rodziny, GKRPAiN oraz współpraca z zespołem Interdyscyplinarnym dają takie efekty.

P. Korpik zapytał czy odbiór społeczny jest pozytywny w stosunku do obywateli Ukrainy, zwłaszcza pod kątem otrzymywanych świadczeń; Uważa, że niektórzy z uchodźców są traktowani w niewłaściwy sposób przez osoby, które świadczą im lokum. Zna sytuację, gdzie chodziło o zapłatę Panu z Ukrainy za wykonane produkty i ktoś inny chciał te pieniądze po drodze przejąć. Zauważył, że niektóre z osób, które pozostały na naszym terenie, na przykład w Pniewach rozwijają działalność gospodarczą.

P. Sierszulska odpowiedziała, że czas wojny na Ukrainie niewątpliwie odbił się na psychice tych osób. Według opinii mieszkańców pierwsi uchodźcy to były osoby, które w jakiś sposób były finansowo do tego przygotowane. Natomiast Ci ubodzy zostali na Ukrainie. Na początku było całkowite zagubienie. Z biegiem czasu osoby te zauważyły, że 300 zł, które otrzymały szybko się rozeszły i zaczęły szukać pracy też na własną rękę. Sporo mężczyzn, którzy przebywali już na terenie Polski, a dojechały do nich żony czy siostry pracuje w charakterze spawacza, pracownika budowlanego, w tartaku. Dodała, że kilkakrotnie spotkała się ze stwierdzeniami, że osoby z Ukrainy robiły dość duże zakupy i niekoniecznie były to artykuły pierwszej potrzeby. Były to pojedyncze przypadki. Nie określałaby jednak tego jako problemu. Często nasi podopieczni postępują podobnie. W momencie kiedy otrzymają pieniądze pozwalają sobie na duże zakupy.

O godzinie 19³² do obrad dołączył radny K. Mleczak.

P. Korpik zapytał jak nasze społeczeństwo postrzega tę sytuację;

P. Sierszulska odpowiedziała, że różnie. Są przepisy prawa, które określają z czego mogą korzystać obywatele Ukrainy. Nie widać nadużywania.

P. Mizera powiedziała, że też ma doświadczenie z osobami z Ukrainy. Na początku kwietnia przyjęła 15 pań z Ukrainy. Później kolejne. W tym momencie zostało 5 pań. Pozostałe wróciły na rynek pracy. W Centrum znajduje się grupa Polaków, którzy są wykluczeni społecznie. Brakuje zakładów aktywizacji zawodowej i przez to tkwimy cały czas na tym samym poziomie. Natomiast obywatele Ukrainy mimo bariery językowej znaleźli zatrudnienie. Reakcja naszego społeczeństwa też była różna. Podsumowała, że podczas wybuchu wojny wszyscy zostali wrzuceni na tzw. głęboką wodę. Dlatego podziwia Ośrodki Pomocy Społecznej, na które ponownie zostały nałożone nowe zadania, a pracowników jest coraz mniej.

P. Korpik zauważył, że jeszcze trudniej będzie przy 800+. Nie jest to dobre rozwiązanie. Bezrobocie teoretycznie jest niskie, ale inaczej sytuacja wygląda w praktyce.

P. Mizera dodała, że jest zwolenniczką zasady praca zamiast zasiłku.

Informacja z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kwilczu w 2022 roku stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

Ad. 3.

P. Korpik poinformował, że wysłał pisma z zapytaniami w kwestii zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży do szkół, SP ZOZ oraz GKRPAPiN. Podziękował za otrzymane odpowiedzi. Dodał, że zaprosił na dzisiejsze posiedzenie Panią Monikę Harajon oraz Panią Martę Magda. Zależy mu nad szerszą dyskusją na temat profilaktyki. Być może pojawią się nowe pomysły, które będzie można zrealizować. Dzięki pismom dowiedział się, że maj jest miesiącem walki o zdrowie psychiczne. Pojawiła się też informacja o projekcie Pani Marty Wojciechowskiej. Wyniki raportu są zatrważające. Zastanawia się czy mówienie o dobrej sytuacji w tym aspekcie nie ma tzw. drugiego dna. Łatwo jest przejść nad sprawami trudnymi do porządku dziennego. Dodał, że ma inne doświadczenie jako starsze pokolenie, a dzisiejsza młodzież i dzieci mają całkiem inne doświadczenia. Zwrócił uwagę, że nie jest przekonany do argumentacji szkoły w Kwilczu, że tylko rodzice odpowiadają za funkcjonowanie dzieci, a szkoła jedynie wspomaga. Jest to wspólne działanie. Jeśli pielęgniarzka szkolna zajmuje się tymi sprawami, to z iloma osobami rozmawiała, na jakie tematy i co zostało załatwione; W przeszłości rodzice mieli różne problemy z dziećmi i ze swoich informacji wie, że temat się rozszedł. Przypomniał o nowo zatrudnionych policjantach, którzy jeszcze niedawno byli w naszej szkole, a którzy nie mają odpowiedniej wiedzy. Pojawia się pytanie jak pracować z takimi osobami, aby dobrze funkcjonowały w ramach przesłuchań czy innych kwestii, które dotyczą ich służby. Trudno powiedzieć bezpośrednio, że gdzieś taki przykład się zdarzył. Rodzice i dzieci o wielu rzeczach nie mówią i jest to w niedobry sposób kamuflowane. Wszyscy udajemy, że jest w porządku. Zwrócił uwagę, że codziennie jesteśmy bombardowani w różnych przekazach medialnych sytuacjami przemocy wobec dzieci. Można stwierdzić, że kiedyś tego się nie nagłaśniało. Takich sytuacji jest dużo. Jeżeli nie będzie się rozmawiało oficjalnie, również nas dotkną takie drastyczne sytuacje. Wtedy zapytają się nas co zrobiliśmy żeby tego uniknąć. W sprawozdaniach nie ma konkretnych odpowiedzi.

P. Lehmann powiedziała, że jako pedagog szkolny zajmuje się problemami emocjonalnymi i psychicznymi dzieci. Zapytała czy młodzi policjanci, o których przed chwilą była mowa to absolwencji szkoły w Kwilczu;

P. Korpik odpowiedział, że nie tylko absolwenci szkoły w Kwilczu, ale ogólnie młodzi pracownicy.

P. Lehmann stwierdziła, że w różnicy pokoleniowej nie ma nic złego. Jest dumna, że należy do pokolenia, które nie było narażone na tyle niebezpieczeństw, na ile jest narażone obecne młode pokolenie. Dodała, że po powrocie do domu nasza psychika odpoczywała, byliśmy wśród najbliższych i w wąskim gronie kolegów podwórkowych. Obecnie młodzi ludzie funkcjonują w świecie wirtualnym przez wiele czasu. Konsekwencje tego są już stwierdzone przez specjalistów. To jest uszkodzenie komórek neuronalnych, zaburzenia układu nerwowego, przede wszystkim ośrodków odpowiedzialnych za empatię. Młodzież w tej chwili nie jest w stanie pewnych sytuacji przeżywać tak jakbyśmy tego od nich oczekiwali. Jest wiele

przykładów na to co się dzieje ze współczesną młodzieżą. Szkoła jak najbardziej jest od tego żeby wspomagać i reagować w każdej sytuacji. Nie sądzi żeby jakakolwiek trudna sytuacja w szkole była pozostawiona bez interwencji. Niektórzy z absolwentów mogliby potwierdzić. Z chwilą kiedy zostało zlikwidowane gimnazjum pewne problemy, które towarzyszyły temu wiekowi rozwojowemu, przestały w szkole być aktualne. Gdyby stworzyć statystykę można by określić ile spraw było zgłaszanych do Sądu Rodzinnego, ile razy interweniowała policja, ile razy sprawy konsultowane były z GOPSem, pojawiał się nadzór kuratora podczas funkcjonowania gimnazjum. Przypomniała, że bardzo często od października zaczynały się cykle spotkań z policjantem. Spotkania te mówiły co się dzieje, kiedy naruszane są normy społeczne, co jest przejawem demoralizacji u młodych ludzi. Tych informacji i gości zapraszanych do szkoły było bardzo dużo. Dodała, że mogłaby przygotować prezentację na temat podjętych działań w tym półroczu, jednak miarą wykonywanej pracy będzie to na ile uchronimy dzieci przed skutkami społecznej cywilizacji i tego jak ten świat się przewartościował. Podała przykład ucznia, który podczas pandemii miał problem z organizacją nauki zdalnej przez brak internetu. Pan Dyrektor wyraził zgodę żeby ten uczeń był w tym czasie pod opieką w szkole. Chłopiec funkcjonował bardzo dobrze, radził sobie jak na swoje możliwości. Niestety w lutym przeprowadził się do innego obwodu szkolnego. Jak się później okazało było to jedyne dziecko, które nie zostało promowane. Mimo zaleceń, aby pomóc uczniom w takiej sytuacji w tym trudnym czasie. Jest przekonana, że chłopiec skończyłby szkołę, gdyby pobierał naukę w Kwilczu. Zaznaczyła, że nauczyciele w szkole nie są po to żeby egzekwować tylko wiedzę. Należy dostrzec dziecko w życiu społecznym, jak sobie poradzi. Nie poradzi sobie jeśli nie otrzyma pomocy i wsparcia. Osobiście jest przeciwniczką powtarzania przez uczniów klasy, przynajmniej w oddziałach IV-VIII. Skutki tego są fatalne. Jeżeli cokolwiek się dzieje bardzo często pracownicy są w domach tych uczniów. Rodzice nie musieliby nas wpuszczać, jednak bardzo często jeśli jest sygnał o problemie najpierw należałoby zajrzeć do środka tej rodziny. Rodzina ma ogromny wpływ, tam dziecko przebywa bardzo długo. Zwróciła uwagę, że to nie dzieci odpowiadają za to co się z nimi dzieje. Ich zachowanie jest skutkiem pewnych sytuacji życiowych. Gdyby dorosły wszedł w buty tego dziecka i znalazł się w trudnych sytuacjach to niekoniecznie postępowałby tak jak sobie to wszyscy wyobrażamy. Wie, że rodzice czasem mają obawy żeby przyjść do szkoły i powiedzieć o problemie.

P. Rosiak poinformował, że ma comiesięczny kontakt z Radą Rodziców. Nigdy w historii nie było tak, że Dyrektor co miesiąc spotykał się z Radą Rodziców. Na spotkaniach pojawiają się 2-3 osoby z każdej klasy. Stara się być do dyspozycji rodziców. Jeśli mają jakieś problemy to mogą je zgłosić i porozmawiać. Jakikolwiek sytuacje są na bieżąco rozwiązywane. Na ostatnim spotkaniu miały miejsce ustalenia związane chociażby z przedmiotami oraz jak wygląda sytuacja z zagrożeniami. Tym razem Rada Rodziców po raz pierwszy nie miała zastrzeżeń. Zgodził się, że wiele trudnych sytuacji miało miejsce w czasie, w którym funkcjonowało gimnazjum. Nie było tygodnia bez policji w szkole. Od czasu likwidacji gimnazjum nie ma takich problemów. Owszem zdarza się, że policja przyjeżdża do szkoły, ale nie z takich przyczyn jak wcześniej. To, że szkoła cieszy się zaufaniem potwierdza fakt, że kilku podopiecznych dojeżdża z obwodów sąsiednich.

P. Korpik zauważył, że sytuacja ma też miejsce w odwrotną stronę.

P. Rosiak potwierdził. Dodał, że nie jest to spowodowane tym, że nie chcą chodzić tutaj do szkoły. Na przykład rodzice pracują w innym miejscu.

P. Korpik odpowiedział, że pewnie tak samo w sytuacji uczniów uczęszczających do naszej szkoły, rodzice pracują w Kwilczu.

P. Rosiak wskazał, że ze względu na to, że na przykład nie dawali sobie rady w innej szkole.

P. Lehmann poinformowała, że wspólnie ze szkołą w Luboszu podejmowane są różne działania profilaktyczne. Na przykład w tym półroczu realizowany jest program „Nawigacja w każdą pogodę”. Jest to typowy program profilaktyczny, który kładzie nacisk na kondycję psychiczną uczniów. Odczytała kilka z bloków tematycznych, które są realizowane w ramach programu. Poinformowała, że na lekcje chodzi Pani psycholog. Zaznaczyła, że bardzo ważne w dzisiejszych czasach są czynniki chroniące. To są właśnie te wszystkie możliwości, które daje straż, Centrum Kultury, wszelkie organizacje pozarządowe. Tam młodzież może realizować swoje pasje i marzenia. Jest to pewnego rodzaju przeciwwaga dla tego co się dzieje. Oczywiście nic nie będzie idealne, ponieważ grupa rówieśnicza czy sam okres dorastania jest wpisany w czas eksperymentowania. Chodzi o to żeby młodzi ludzie nie powielali błędów. Jest to rolą dorosłych. Nawet jeśli nauczyciele czegoś nie dostrzegą to każdy kto dostrzeże sytuację, w której młodzież nie powinna się znaleźć powinien reagować. Skala problemów w szkole podstawowej jest inna. Pojawia się mniej konfliktów, bójek. Uważa, że możemy być dumni z naszej młodzieży. Na jakichkolwiek wyjazdach nie zdarzają się sytuacje drastyczne. W porównaniu z wycieczkami z innych szkół, nasi uczniowie zachowują się zdecydowanie lepiej. Ma nadzieję, że dzieci czują granice. Sytuacje konfliktowe czy problemowe będą się zdarzały zawsze. Dzieci przychodzą i mówią o swoich problemach emocjonalnych. Kiedyś raczej młodzież nie przychodziła z drobnymi problemami, takimi jak kłótnia z koleżanką czy dlatego, że coś im się nie spodobało. Do każdej sprawy staramy się podchodzić bardzo poważnie. Świadczy to jednak o tym, że młodzież jest troszeczkę mniej zaradna w swoich relacjach. Prawdopodobnie jest to wina „kloszowania”. To rodzice starają się za dzieci większość problemów rozwiązać. Uważa, że to ile się dzieje nie jest złe. Niech młodzież ma możliwość wyboru. Zaplanowany jest Tydzień Profilaktyki. Będą odbywały się spotkania, rozmowy o uzależnieniach oraz konkursy.

P. Harajon zauważyła, że naszej młodzieży brakuje przede wszystkim rozmowy. Bardzo często podczas przerw uczniowie podchodzą i opowiadają na przykład o codziennych rzeczach, które się dzieją u nich w domu.

P. Lehmann potwierdziła, że uczniowie czasem wchodzą do gabinetu pedagoga tylko po to żeby porozmawiać. Nie z powodu konkretnego problemu. Dodała, że co raz częściej zauważa też taką potrzebę u dzieci z Ukrainy. Są mocno zagubione. Dzieciom brakuje zaopiekowania przez dorosłych.

P. Harajon zwróciła uwagę, że podczas zajęć doradztwa zawodowego okazuje się, że wiele dzieci nie ma zainteresowań. Nie potrafią wskazać w jakim kierunku chcieliby iść. Nie wiedzą jaką szkołę wybrać. Nie wiedzą co lubią robić. Owszem jest grupa sportowców.

P. Lehmann odpowiedziała, że nie zawsze dzieci potrafią określić swoje zainteresowania, rozpoznać je. Dla klas ósmych organizowane są warsztaty doradztwa zawodowego. Jest to już stała, coroczna współpraca z poradnią.

P. Harajon zaznaczyła, że bardzo często mimo rozmowy z dzieckiem, tak naprawdę nie słuchamy tego dziecka. Młodzież często mówi o różnych sytuacjach czy problemach. Należy wsłuchać się też w ich potrzeby. Wychodzimy naprzeciw z różnymi propozycjami, ale młodzież niekoniecznie chce z tego skorzystać. Na przykład ósme klasy nie były zadowolone z ostatniego występu w szkole.

P. Lehmann przyznała, że być może nie wszystkim występ się podobał. Najważniejsze, że były przekazywane treści o tym, że trzeba być asertywnym, empatycznym, trzeba widzieć potrzeby innych. Dodała, że wiele dzieci angażuje się w wolontariat, straż czy chór. Oferta dla dzieci i młodzieży jest bardzo bogata. Dzięki powstałej Młodzieżowej Radzie Gminy mają kolejną możliwość, żeby zgłaszać swoje propozycje. Podsumowała, że nie ma zastrzeżeń co do naszych dzieci, o żadnym z nich nie może wypowiedzieć się negatywnie. Inaczej poznaje się dzieci w grupie, a inaczej w rozmowie indywidualnej. Obowiązkiem nauczyciela jest wsłuchiwać się w głos dzieci i pomagać im na ile się potrafi, a szczególnie tym z rodzin trudnych, dysfunkcyjnych.

P. Harajon zwróciła uwagę, że nie zawsze młodzież ma odwagę się wypowiedzieć.

P. Lehmann wyjaśniła, że nie każdy ma takie predyspozycje żeby od razu odnaleźć się w dużej grupie, nie każdy ma cechy lidera. Jest to kwestia czasu i oswojenia się z sytuacją.

P. Korpik zapytał gdzie znaleziono te błędy w gimnazjum, które spowodowały, że wtedy było źle, a teraz jest dobrze;

P. Lehmann odpowiedziała, że jest to inny etap rozwojowy.

P. Rosiak wyjaśnił, że teraz jest jedna klasa mniej. Wcześniej kiedy uczniowie kończyli szóstą klasę mimo, że nie zmieniali budynku szkoły, uważali się już za dorosłych.

P. Korpik zapytał czy fakt, że uczniowie zostają w jednej placówce przez cały okres szkoły podstawowej jest plusem;

P. Lehmann odpowiedziała, że w tej chwili jest. Inaczej było w przypadku gimnazjum.

P. Korpik zwrócił uwagę na szukanie talentów i predyspozycji wśród uczniów. Uważa, że repetowanie klasy nie jest dobrym rozwiązaniem. Taki uczeń musi iść razem z rówieśnikami i wtedy sobie w przyszłości, w życiu lepiej poradzi.

O godzinie 20¹⁰ do obrad dołączył radny M. Halasz.

P. Lehmann zgodziła się, że repetowanie klasy to złe rozwiązanie.

P. Rosiak dodał, że zaczynając pracę w szkole w Kwilczu miał odmienną opinię. Po roku zauważył skutki powtarzania klas i zmienił zdanie. Wskazał, że teraz w szkołach branżowych, gdzie dzieci dojrzewają dzieje się wiele złych rzeczy. Prawie codziennie pojawiają się przypadki alkoholizmu itp. Teraz nie ma tego w szkołach podstawowych, a takie problemy pojawiały się w gimnazjum.

P. Korpik zauważył, że jest to pewnego rodzaju odregowanie.

P. Rosiak wyjaśnił, że jest to poczucie wolności. Nowa szkoła, nowe znajomości i nowe możliwości wyrwania się.

P. Korpik zapytał czy niepotrzeba w obu szkołach psychologa; Kto jest psychologiem szkolnym;

P. Lehmann odpowiedziała, że Pani Małgorzata Kędziora.

P. Sierszulska dodała, że rodzice z dziećmi również przychodzą do psychologa działającego przy GOPSie.

P. Korpik zapytał czy w szkole w Luboszu też jest psycholog;

P. Wrembel wyjaśniła, że jest to bardzo duży problem. Szkołom zwiększono liczbę specjalistów. Brakuje psychologów. W tym roku szkolnym arkusz organizacyjny był już gotowy, a dwa tygodnie przed rozpoczęciem roku szkolnego Pani psycholog zrezygnowała. Psycholog jest potrzebny, ponieważ pewne problemy wykraczają poza kompetencje nauczycieli. Poprzednia Pani psycholog była bardzo dobrym specjalistą. Nawiązała do sytuacji z dzisiejszego dnia, gdzie dziecko przyszło na rozmowę i przez godzinę milczało. Nie dało się do niego dotrzeć.

P. Korpik zapytał czy jest to problem tylko kadrowy czy też finansowy;

P. Wrembel udzielił informacji, że kiedyś Pan Wójt decydował o liczbie etatów specjalistów. Od roku obowiązują przepisy ustawowe, które nakazują zatrudnienie specjalistów w zależności od liczby uczniów. Problem się pojawia, ponieważ nie ma osób, które przysłyby do pracy w szkole. Etaty są zatwierdzone w arkuszu organizacyjnym.

P. Wrembel dodała, że w jednej z sąsiednich szkół zgłosił się do pracy psycholog ze szpitala psychiatrycznego. Zażyczył sobie taką stawkę, która nie jest możliwa, ponieważ zatrudnienie jest z karty nauczyciela. Dowiadywała się czy jest możliwość umowy cywilno- prawnej. Takie rozwiązanie nie jest możliwe.

P. Lehmann zaznaczyła, że specjaliści są potrzebni. Coraz więcej dzieci ma zaburzenia takie jak autyzm czy mutyzm wybiórczy. Mutyzm wybiórczy objawia się tym, że dziecko w ogóle nie mówi. W szkole w Kwilczu udało się dotrzeć do dwójki dzieci z tym zaburzeniem. Podsumowała, że szkoła jest przyjaznym miejscem. Zauważyła, że różnego rodzaju zaburzeń

pojawia się coraz więcej. Pojawia się agresja, nadpobudliwość co jest skutkiem nie radzenia sobie z emocjami.

P. Korpik powiedział, że rozumie, że są sprawy, z którymi nie jesteśmy w stanie sobie poradzić albo na które nie mamy wpływu. Temat jest trudny. Pewne kwestie jednak powinny przez Wójta, Radę Gminy czy Dyrektorów zostać rozstrzygnięte. Chciałby usłyszeć czy możliwe są jakieś inicjatywy, wnioski, uchwały, co można jeszcze zrobić żeby było lepiej. Boi się, że kiedyś pojawi się pytanie co Rada Gminy zrobiła żeby zapobiec jakiejś sytuacji. Dodał, że niedługo nie będzie miał kto uczyć. Zastanawia się czy my za to odpowiadamy czy system.

P. Wrembel wskazał, że system. Nie mamy wpływu na brak nauczycieli, specjalistów. Decydują o tym pieniądze. Zatrudnieni w innych instytucjach czy firmach zarobią więcej niż w szkole. Jest to jeden z czynników.

P. Korpik zauważył, że nauczyciel to osoba z powołania.

P. Wrembel zaznaczył, że każdy ma rodzinę, którą musi utrzymać.

P. Lehmann dodała, że jest zadowolona, że pewne drastyczne sytuacje, o których słyszymy w mediach nie dzieją się na naszym podwórku. W teorii wszystko się może zdarzyć i nie da się tego przewidzieć.

P. Dziuba zgodziła się z tym, że to rodzice ponoszą odpowiedzialność za wychowanie swojego dziecka. Szkoła ma wspierać. Dzieci mówią, ale rodzice nie słuchają. Problem jest duży. Uważa, że rodzina jest najważniejsza. Pierwsze lata swojego życia dzieci spędzają w domu. W szkołach dzieje się dużo, wiele wiedzy przekazuje się dzieciom. Kwestia tego jak to przyswajają.

P. Korpik zwrócił uwagę czy obserwując to co się dzieje, nie dzieje się zbyt dużo. Dodał, że oglądał filmy publikowane na stronie internetowej szkoły. Nagranie z ostatniego przedstawienia profilaktycznego zniknęło. Powtórzył, że ósmoklasistą się nie spodobało. Tego rodzaju występy nie powodują niczego pozytywnego. Chciałby żeby młodzież czuła to co się im przedstawia. Zapytał czy propozycje zajęć profilaktycznych są sprawdzane przez szkołę;

P. Lehmann poinformowała, że są weryfikowane. W tym przypadku oferta wyglądała atrakcyjnie. Dzieciom z klas I-III podobało się bardzo. Dla starszych klas nie było to aż tak adekwatne. W natłoku wszystkich ofert nie było możliwości sprawdzenia. Nie zostało przesłane nagranie online, a zdjęcia. Byli tam inni aktorzy. Wykonała telefon do tej Pani i powiedziała, że szkoła nie do końca była zadowolona ze spektaklu. Niestety wszystkiego nie da się przewidzieć. Myśli jednak, że klasy I-III zyskały na tym. Nie uważa, żeby był to stracony czas.

P. Harajon potwierdziła, że dla klas I-III faktycznie była to bajka z morałem. Dowiedzieli się na przykład, żeby nie rozmawiać z nieznajomymi czy o higienie osobistej.

P. Prętki jest zdania, że jeśli na przedstawieniu zyskały tylko klasy I-III to na pewno pozostali nie stracili. Nie zawsze udaje się trafić w coś co dotrze do wszystkich. Zawsze jest to krok do

przodu i coś pozytywnego. Podsumował, że nie myli się ten kto nic nie robi. Dodał, że jest współtwórcą stowarzyszenia, które w ostatnim czasie organizuje dzieciom czas wolny w postaci na przykład rajdów. Zauważył, że w naszej Gminie obie szkoły są przyjazne dla dzieci. To nie w szkole doznają cierpień czy lęków, a w domu. Pogratulował nauczycielom, że młodzież jest utrzymywana na takim poziomie. Uświadomił sobie, że ważne jest, aby bardzo dużo czasu poświęcać dzieciom. Przyznał, że szkoły i Komisja wykonują dobrze swoją pracę. Zapewnił, aby radni nie rozliczali nauczycieli z ich pracy, bo to oni mają kontakt z dziećmi, a nie radni. Nauczyciel nie musi być idealny. Nie słyszał przypadku w Gminie Kwilcz żeby nauczyciel w jakikolwiek sposób pozostawił dziecko same z problemem. To rodzice tworzą problemy i posyłają dzieci z nimi do placówek. Jednocześnie wymagają od nauczycieli.

P. Halasz powiedział, że nie może się odnieść do tego co zostało powiadziane, ponieważ był nieobecny. Natomiast odniesie się do tego co przeczytał. Poinformował, że jakiś czas temu w pracy miał zgłoszenie do zaplanowanego, zbiorowego samobójstwa. Była to grupa 10- letnich, może 11- letnich dziewczynek, które umowy się za pomocą social mediów i postanowiły całe zdarzenie nagrać.

O godzinie 20³⁵ obrady opuścił radny D. Prętki.

P. Halasz zastanawia się dlaczego takie coś przyszło w ogóle do głowy dzieciom. To pokazuje z jakimi problemami i zaburzeniami mamy do czynienia. Mowa jest cały czas o podmiotach, które pracują z młodzieżą. Są sytuacje trudne, ale są też rzeczy, z których powinniśmy się cieszyć. Faktycznie problemy zaczynają się w domu. Nie zawsze dotyczą relacji rodzic- dziecko. Czasem tego co w dziecku się tworzy, poprzez dostęp na przykład do mediów społecznościowych. Uważa, że wsparcie i to co się dzieje jest ważne. Ma wrażenie, że w ostatnim czasie największe problemy są o podłożu psychofizycznym. Biorą one górę nad problemami z alkoholem i narkomanią. Sam alkoholizm i narkomania są zazwyczaj wynikiem problemu społecznego. Dodał, że wcześniej nie słyszał o zaburzeniu jakim jest mutyzm wybiórczy.

P. Lehmann wyjaśniła, że są to zaburzenia psychiczne. Dziecko się zamyka i potrzeba ogromnego zaufania, aby się odblokowało.

P. Halasz podsumował, że są to nowe problemy, które się pojawiają. Dzisiaj pojawia się wiele propozycji zajęć dla młodzieży czy to w Centrum Kultury, czy przez Komisję, a także inne organizacje. Jest tego tyle, że można wybierać. Niestety młodzież dzisiaj nie chce się angażować. Powinnismy zastanowić się jak dotrzeć do młodych ludzi, a nie co nowego jeszcze zaproponować. Dzieci są świadkami rozmów dorosłych.

O godzinie 20⁴⁰ do obrad dołączył radny D. Prętki, opuściła obrady radna A. Dziuba.

P. Halasz kontynuując zwrócił uwagę na wewnętrzne problemy pomiędzy grupami nauczycieli i dyrekcją w obu szkołach. Wszyscy nauczyciele, pedagodzy oraz osoby zajmujące się wychowaniem dzieci powinny pamiętać o komunikacji między sobą. Z różnych informacji, które docierają wynika, że być może część napięć powodują wyżej wspomniane osoby same

sobie. Nie ma sensu mówić o tych sytuacjach na posiedzeniach. Są to wewnętrzne sprawy pracowników szkół. Jeśli dziecko ma problem w domu, przychodzi do nas i widzi co jest na przykład mówione na temat któregoś z nauczycieli, to nie będzie chciało rozmawiać. Poprosił, aby spróbować rozwiązać wewnętrzne problemy. Podkreślił, że nie chce nikogo oceniać. Dodał, że coraz mniej osób chce pracować jako nauczyciel. Warunki finansowe to jeden z czynników, ale drugą kwestią jest zanikający autorytet.

P. Wrembel podziękowała Gminnej Komisji za współpracę i organizację wielu wydarzeń profilaktycznych.

P. Wrembel wyraził zdanie, że odpowiedzialni za młodzież jesteśmy wszyscy. Dzieci obserwują zachowania nie tylko nauczycieli, ale wszystkich dorosłych.

P. Korpik podsumował, że dzisiejsza dyskusja była potrzebna. Padło dużo pochwał, odnosi wrażenie, że jest dobrze. Boi się sytuacji kryzysowej. Zdarza się, że na mediach społecznościowych zakłada się grupy i wyklucza jedną z osób. Zapytał czy nauczyciele to widzą czy mamy dowiadywać się o tym z zewnątrz; Tymczasem czyta przekaz, że jest dobrze i jest robione wszystko co możliwe.

P. Rosiak odpowiedział, że takie sytuacje się zdarzają.

P. Korpik odparł, że nikt tego nie przekazał.

P. Rosiak poinformował, że w gimnazjum zdarzały się próby samobójcze, listy samobójcze czy interwencje policji.

P. Korpik podkreślił, że chciał aby z dyskusji wyniknęły sprawy trudne, w których Rada może pomóc. Dodał, że podobno projekt Pani Martynej Wojciechowskiej trafi do nas dopiero za rok jako przekaz do szkół. Myśli, że już teraz można z tego skorzystać.

P. Lehmann dodała, że pocieszająca jest reakcja innych dzieci w sytuacjach trudnych. Potrafią zgłosić, że inni robią coś złego. Nie ma gwarancji, że zawsze tak będzie. Ważna jest czujność nauczycieli, rodziców i innych dorosłych. Chodzi o to żeby czynników chroniących było jak najwięcej, czego w naszej Gminie nie brakuje. Podziękowała za dobre słowa w imieniu wszystkich nauczycieli. Przyznała, że na pewno relacja między dorosłymi rzutuje na zachowanie dzieci.

P. Wrembel poinformowała, że pewne sprawy, które się dzieją w szkole są wrażliwe i rzutują na tajność danego problemu.

P. Korpik wyraził zadowolenie, że mamy tyle empatii i cierpliwości. Podjęte były tematy trudne. Bezpieczeństwo i zdrowie publiczne są ze sobą powiązane. Chciałby, aby ewentualne sytuacje kryzysowe były dostrzeżone, na które samorząd ma wpływ. Praca w szkole, w GOPS-ie czy Komisji jest trudna. Zwłaszcza ze względu na małe społeczeństwo, w którym funkcjonujemy. Dyskusja była potrzebna. Sprawy trudne powinny być nagłaśniane. Poprosił, aby były artykułowane rodzicom, władzom Gminy i radnym.

Raport z wykonania Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii i efektów jego realizacji w 2022 roku stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

Ad. 5.

Przewodniczący Rady Gminy o godzinie 21⁰⁰ zamknął wspólne posiedzenie Komisji Rady Gminy Kwilcz.

Protokolant:

Przewodniczący Rady Gminy

Zuzanna Wrembel

Grzegorz Korpik